



Od Redakcji

Tak jak co roku, z wdzięcznością i w modlitewnym skupieniu zasiądziemy do stołu Pańskiego. Gdy obchodzimy to święto, nasze myśli i uczucia łączą się nie tylko ze wszystkimi tymi, którzy są Pańscy, ale szczególnie z samym Zbawicielem. Rozważamy, co czuł w tych najcięższych chwilach swej ziemskiej drogi, otoczony zewsząd nienawiścią, wzgardą, złem i cierpieniem. Zastanawiamy się, czy dramat, który się wtedy rozegrał musiał mieć tak upokarzający dla Zbawiciela scenariusz.

Cały grzeszny świat usłyszał w końcu z Pańskich ust, odbijający się echem aż do dziś, okrzyk wydany na wzgórzu Golgoty: „Wykonało się!”. Nie był to bynajmniej krzyk pokonanego, lecz największego w dziejach zwycięzcy - tego, który pokonał śmierć, moc szatana i własną słabość. Odkupienie stało się faktem.

Nie znajdziemy chyba słów, które mogłyby wyrazić naszą wdzięczność Panu. Ale nie słowa są tu przecież najważniejsze. Niechaj dowodem naszej wdzięczności będzie wierność i chęć uczenia się zasad miłości od Tego, który oddał za nas życie. Pamiętajmy o tym nie tylko wtedy, gdy przepełnieni wiarą, z modlitwą sięgamy po chleb i wino, ale w każdej chwili naszej drogi za Panem. Starajmy się o to, by na co dzień dawać dowody tego, jak droga jest dla nas Pańska krew i jak cenne jest dla nas Jego cierpienie. Wypełniając wiernie wolę Pana, najlepiej okażemy Mu swoją wdzięczność i miłość.

Redakcja
R-
„Straż”